Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

24. LUTEGO 1922.

NR. 45. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Polski żyd redivivus.

Nie tak to dawne czasy, kiedy w naszem życiu politycznem, przedewszystkiem w okresie wyborczym, niezmiernie ważną rolę odgrywał t. zw. żyd polski. Był to typ — jak wiadomo — w dużej mierze legendarny i znajdowali się zawsze w Polsce ludzie, którzy w istnienie „polskich żydów“, jako liczniejszej grupy społecznej nie wierzyli. Z drugiej strony, znajdowali się także pisarze, którzy każdemu Rosenzweigowi z Brzeska i Rosenduftowi z Podgórza przypisywali patryotyzm Berka Joselowicza lub choćby soplicowskiego Jankiela i romantyzm literackich Meirów Ezofowiczów. Dodajmy do tego imiona Majzelsa, Goldmana, Byka i kilku żyjących spolszczonych inteligentów żydowskich, a legenda o polskości żydów była gotową.

Reprezentował tę mityczną grupę w Krakowie prezes Kahału, a na prowincyi rabin. W normalnych czasach polski żyd zajmował się lichwą i handlem i nie życzył sobie innego zajęcia; zbawcą ojczyzny stawał się dopiero w czasie wyborów. Przywódca konserwatywny, redaktor „Czasu“, profesor Uniwersytetu, w stroju wizytowym, z całym zewnętrznym aparatem szacunku nawiedzał wówczas sześciu rabinów w swoim okręgu wyborczym i zbrojny listem polecającym starosty i Namiestnika, pasował żydostwo Gorlic i Jasła na rycerzy Sprawy. Chodziło o zwycięstwo nad Filistynami antysemityzmu i polskiego nacyonalizmu. Chodziło o obronę tronu i Wiednia. Zbudźcie się — wołał — potomkowie Jozuego, Gedeona i Samsona. (Koncesye szynkarskie otrzymają dalej tylko żydzi — przyrzekł mi to p. Namiestnik). Brońmy wspólnie zagrożonych świętości (w moim programie są także chedery!). Bądźcie filarem podtrzymującym świątynię. (Miasta zostawiamy wam na łup!)

Żyd polski okazywał się godnym wielkiej misyi, którą na jego barki włożono. Głosował karnie na wybrańców Namiestnictwa kartkami własnemi i niewłasnemi. Były to okresy bohaterskie, pełne wzniosłości. Przez sześć lat mógł potem Kahał spoczywać na laurach, eskontując weksle wyborcze wybranych posłów. Co rok patrzył z radością na szeregi nowych kamienic, które przeszły w ręce ludu Jehowy. Co sobotę radował się wystawą aksamitów i drogich kamieni, podnoszących piękność cór Izraela. Interes z polskością szedł nadzwyczajnie, lepiej niż handel sianem, bydłem lub nawet fałszywymi banknotami.

Zdawało się, że w potopie wojennym żyd polski zaginął. W wyborach bowiem do Sejmu w r. 1919 nawet u stóp Wawelu, w tym Soplicowie polszczyzny, wybrany został przez żydów przedstawiciel syonizmu, mający dla „polskich żydów“ jeno słowa pogardy. Do Gorlic i Niska nie odważył się pojechać ani profesor, ani hofrat, by głosić obronę Sprawy. W życiu politycznem żydów w Polsce głos zabrali Thony, Gruenbaumy, Schippery i to dumny głos nadsuwerenów tej ziemi, stawiających żądania i rzucających groźby. Powoływali się każdem niemal słowem na potężnych swych sojuszników w Londynie i Genewie. Gdy kraj walczył na czterech frontach, masa żydowska ogłosiła się neutralną. Na stacyach pogranicznych obserwować można było wówczas codziennie gromady młodych żydów, „obywateli amerykańskich“, którzy właśnie wówczas mieli pilne sprawy za Oceanem. Żołnierz polski, walczący z bolszewikami, może wiele ciekawych rzeczy powiedzieć o neutralnych z Włodawy i Siedlec. Zresztą wystarczą komunikaty Nacz. Dowództwa...

Ale oto zbliżają się znowu wybory do ciał prawodawczych w Polsce. I, o dziwo — żyd polski, nasz gorlicki Jankiel, nasz stary znajomy Berek Joselowicz ze Stradomia ma się odnaleźć. Wrócą, by walczyć za Sprawę. Powołuje ich pod sztandar sam pan minister spraw wewn.! Wydobywa ich z niebytu i gromadzi w Unii, która obejmie wszystkich wiernych dawnemu stańczykowstwu, dawnej demokracyi, dawnemu enkaenowi. Walka o ideały rozpoczęta. — jakże może zabraknąć tam rabina z Biecza lub Jasła, czyż może stać na uboczu prezes krakowskiego Kahału? Wstecznictwo naciera na szańce, jakieś „Rozwoje“, jacyś chadecy, endecy, „wrogowie Naczelnika Państwa“ — usiłują rozwalić tradycyą uświęcony gmach polski, którego gospodarzem jest i winien pozostać patryota Jankiel! Marzy się tej zgrai o chrześcijańskim handlu, o spolszczeniu miast! Złote słowa powiedział wszakże redaktor „N. Reformy“ jeszcze przed wojną i nie powinny one stracić tak łatwo obiegu (jak wycofana z handlu jego germanofilska książka), że „spolszczenie miast to spodlenie miast...“ A zatem pod broń obywatele!...

P. minister Downarowicz wniósł w Sejmie projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń dla żydów. P. Minister, który nie ma czasu ani na obronę społeczeństwa przed bandytyzmem, ani na wygotowanie ustaw, znoszących skandaliczne wprost ograniczenia działalności Kościoła katolickiego, zawarte w starych ustawach zaborczych, p. Downarowicz znalazł jednak czas, by wnieść ustawę, którąby dopuszczała — wbrw dotychczasowej ustawie rosyjskiej — opiekunów żydów dla chrześcijańskich dzieci... Znalazł czas, by zażądać usunięcia zakazu dla żydów kupowania ziemi od chłopów. Oba zakazy nie były już faktycznie przestrzegano. Ale p. minister spieszy się skapitalizować jak najwięcej zasług dla żydostwa, by na czas wyborów jego stronnictwo mogło upomnieć się u rabinów i kahałów o — procenty... W Polsce dzieje się żydom krzywda i p. minister ich broni! Gdy przyjedzie drugi raz do Krakowa, będzie miał z czem iść do prezesa Kahału! Powie mu, że oto on, po niewypowiedzianych walkach, wyswobodził Izraela z pęt ucisku i niesprawiedliwości!

I taki piękny plan nie udał się, dzięki (oczywiście) antysemickiej intrydze! Znalazł się taki ks. Lutosławski, goj paskudny, który zaproponował Sejmowi, by najpierw usunięto ograniczenia krępujące Kościół katolicki. Sejm przychylił się do tego wniosku. Unia państwowców i Jankielów poniosła pierwszą porażkę. Sejm umie być czasem logicznym. Nie uznaje przywilejów żydowskich. P. Downarowicz musi zająć się narazie wygotowaniem ustaw o sprawie Kościoła.

Jednak renesans żyda polskiego został dokonany. Zobaczymy wkrótce jego chałat jako sztandar stronnictwa. Będzie się ratować stan posiadania Jankielów i wspierać ich pochód zdobywczy w Polsce. Będzie się to czynić w imię „programu państwowego“ i obrony Naczelnika Państwa. Rabin gorlicki zmienić musi w swej odezwie Wiedeń na Warszawę, a Habsburga na Belweder. Pozatem wszystko po staremu! Wszystko to już było! Reżyserya warszawska nie wprowadzi zmian wielkich.

Chodzi o obronę przed... spolszczeniem Polski!

Obchód Zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską

Warszawa. (Telef. wł.). W sferach rządowych powstał projekt **uroczystego obchodu Zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską.**

Do Warszawy ma być zaproszony Sejm wileński „in corpore“. **Tu odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem rządu, przedstawicieli sfer społecznych i szerokich mas publiczności, poczem ruszy wielki pochód z katedry św. Jana na Zamek, gdzie w sali historycznej nastąpi akt zbratania się obu sejmów.**

Uroczystości te nastąpią po dokonaniu czynności formalnych i prawnych, związanych z przejęciem Wileńszczyzny pod władzę Rzeczypospolitej. Termin uroczystości nie jest jeszcze ściśle oznaczony, możliwe, że odbędzie się ona w pierwszą rocznicę uchwalenia konstytucyi polskiej przez Sejm w Warszawie, t. j. dnia 17 marca b. r.

Przygotowanie preliminarza budżetu.

Warszawa. (Telef. wł.). **Preliminarz budżetowy będzie ukończony i przedłożony Sejmowi** z pewnem opóźnieniem, które spowodowane zostało tem, że ustawa o naprawie finansów, dająca ministrowi skarbu swobodę ruchu, została uchwalona dopiero pod koniec grudnia, oraz koniecznością unifikacyi, co było połączone ze znacznemi trudnościami.

Jest nadzieja, że **całość budżetu będzie jeszcze w bieżącym miesiącu uchwalona** przez Radę ministrów, poczem będzie przedłożona Sejmowi.

Tajne konszachty rosyjsko-niemieckie.

Ryga. (A. W.) Zgodnie z przypuszczeniami tutejszych kół handlowych odbywają się w tej chwili **tajne konszachty rosyjsko-niemieckie**, mające na celu **podburzenie Litwy kowieńskiej przeciw Polsce**, zakwestyonowanie nowego statutu Wileńszczyzny, oraz terytoryalnego ukształtowania wschodnich granic polskich.

POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE CO DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Katowice. (A. W.) „Oberschlessischer Courier“ donosi z Genewy, że powrót delegacyi niemieckiej do Berlina **nastąpi prawdopodobnie** w pierwszej połowie marca. Dziennik ów zapewnia, że Calonderowi udało się doprowadzić do skutku **porozumienie między delegatami polskimi a niemieckimi w sprawie mniejszości narodowych na G. Śląsku.**

ZJAZD URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH POLSKIEJ CZĘŚCI G. ŚLĄSKA.

Katowice. (A. W.) W Katowicach odbył się zjazd delegatów Zjednoczonych Związków **urzędników niemieckich w polskiej części G. Śląska.** Na zjeździe tym ustanowiono, że celem organizacyi będzie utrzymanie odrębnego związku urzędników niemieckich, by módz w ten sposób **wzmacniać niemczyznę w polskiej części G. Śląska.** W przemówieniach podczas Zjazdu opowiedziano się za utrzymaniem kontaktu z centralą w Berlinie.

P. SZEBEKO W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Przybył do Warszawy delegat rządu polskiego przy Lidze narodów, Ignacy Szebeko.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. **Komisya skarbowo-budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o podatku od wzbogacenia się.** Ustawę według referatu p. Średniawskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmienienia w niej zmian poważniejszych.

Następnie przyjęto ustawę **o państwowym banku odbudowy kraju**, dla którego ustalono dotacyę ze strony skarbu w wysokości sześć miliardów marek polskich.

Komisya oświatowa przyjęła projekt ustawy o utworzeniu **państwowej Szkoły sztuk pięknych w Warszawie.**

Komisya rolna w trzeciem czytaniu przyjęła nowelę do ustawy **o likwidacyi serwitutów w b. Królestwie Polskiem.**

Rosya a państwa koalicyjne.

Moskwa. (A. W.) „Prawda“ w artykule wstępnym p. t. „Ostrzeżenie“ rozróżnia dwojaki rodzaj tendencyi państw koalicyjnych w stosunku do Rosyi: jedną z nich nieprzejednaną, drugą kompromisową. „Prawda“ wyraża przypuszczenie, że **Rosyi uda się**, mimo propagandy antysowieckiej pewnych kół rządowych we Francyi, **zawrzeć porozumienie z szeregiem państw burżuazyjnych.** Dziennik ostrzega wrogów Rosyi sowieckiej przed tem, że rzekome knowania ich nie stanowią dla Rosyi tajemnicy i że Sowdepia poczyni zawczasu kroki celem stanowczego odparcia zamachów na jej istnienie.

SKUTKI NOWEJ POLITYKI EKONOMICZN. SOWIETÓW.

Nowa ekonomiczna polityka sowietów ożywiła ogromnie handel w Mińsku w drodze jednak kontrabandy. Mińsk otrzymuje ogromną ilość towarów z Polski, ciągną tam setki, a nawet tysiące kupców ze wszystkich okolic Rosyi i wywożą zagranicę towary miliardowej wartości.

GŁÓD NA KRYMIE.

Moskwa. (A. W.) **Głód w Rosyi** przybiera **coraz groźniejsze rozmiary, szczególnie na Krymie, gdzie liczba głodującej ludności wynosi obecnie 75%.**

Konfiskata kosztowności cerkiewnych.

Moskwa. (A. W.) Wszechrosyjski Centralny Komitet wykonawczy postanowił **skonfiskować** i oddać do dyspozycyi Centralnemu Komitetowi pomocy głodnym **wszystkie znajdujące się w cerkwiach kosztowności.**

Trudne przesilenie gabinetowe włoskie.

Rzym. P. A. T. Wszystkie dzienniki donoszą, że kombinacya Giolitti, Orlando i De Nicola, aktualna jeszcze wczoraj wieczorem, rozbija się **skutkiem postawy katolickiej partyi ludowej, która nie życzy sobie powrotu do władzy Giolitti'ego.** Pisma uważają za rzecz możliwą utworzenie gabinetu przez Orlando i De Nicolę, wreszcie utworzenie gabinetu, w którym zasiadaliby obaj wymienieni mężowie stanu.

Rzym. P. A. T. (Telegraphen Compagnie). **Giolitti nie przyjął misyi utworzenia gabinetu.** Wczoraj po południu król powołał ponownie do siebie De Nicolę **i powierzył mu misyę utworzenia gabinetu.** De Nicola udzieli w najkrótszym czasie odpowiedzi co do wyniku rokowań, jakie przeprowadzi ze stronnictwami. Zarówno centrum, jak i demokraci i socyaliści reformiści są obecnie gotowi poprzeć gabinet De Nicoli. „Messagero“ twierdzi, że gdyby misya De Nicoli się rozbiła, wysunie się na czoło kombinacya, jaką zamierza przeprowadzić Orlando, przy pomocy De Nicoli i Tittoni'ego.

Austrya w małej entencie.

Londyn. (A. W.) Dr. Benesz oświadczył rzekomo współpracownikowi „Daily News“, że **Austrya przystąpi do małej ententy.** Ze strony kompetentnej zapewniają jednak, że Austrya nie myśli o czemś podobnem i że **wiadomość ta jest zupełnie bezpodstawna.**

Anglia nie uzna odrazu sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.). „Temps“ donosi, że rząd angielski zawiadomił rząd francuski o pewnej zmianie swej polityki w stosunku do Rosyi. **Anglia postanowiła zrezygnować z zamiaru uznania rządu sowietów.** Bezzwłocznie po zjeździe genueńskim pragnie wprowadzić pewien okres próbny, któryby stwierdził istotne stanowisko Rosyi wobec postulatów wysuniętych pod jej adresem przez Radę Najwyższą w Cannes. **Sowiety miałyby się zobowiązać w Genui do uznania w terminie 6—8 tygodni własności prywatnej obywateli państw obcych w Rosyi, oraz zabezpieczenia przedstawicielstwa zagranicznego w Rosyi.**

Po upływie sześciu miesięcy od chwili ukończenia narad genueńskich byłaby zwołana nowa narada międzynarodowa w celu zbadania wyniku okresu próbnego i dopiero wówczas po stwierdzeniu dodatniego wyniku państwa sprzymierzone uznałyby rząd sowietów, wzamian za uznanie przez rząd sowietów rosyjskich długów przedwojennych i wojennych.

O USTALENIE TERMINU KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

Londyn. P. A. T. „Daily Chronicle“ donosi, **że Lloyd George i Poincare mają odbyć konferencyę** w Paryżu dnia 25 b. m. Narady te będą prawdopodobnie dotyczyły ustalenia terminu zwołania konferencyi w Genui.

Termin konferencyi najpóźniej 23 marca

Rzym. P. A. T. Stefani. Według wszelkiego **prawdopodobieństwa, konferencya genueńska zostanie odroczona, jednak na czas bardzo krótki. Zamiast 8 marca, rozpocznie się ona dnia 14 marca lub najpóźniej dnia 23 tegoż miesiąca.** Odroczenie to jest konieczne ze względu na nieukończenie prac przygotowawczych do konferencyi.

LLOYD GEORGE UZNAJE ARGUMENTY FRANCUSKIE.

Paryż. P. A. T. Havas. „Le Matin“ donosi z Londynu, że Benesz przekonał Lloyda George o niemożności obalenia argumentów memorandum francuskiego, dotyczącego konferencyi **w Genui oraz absolutnej nienaruszalności traktatów pokojowych.**

Dziennik zaznacza, że w celach pojednawczych Benesz przyłączył się do zapatrywania Lloyda George, według którego należy rzeczoznawców **małej ententy wyłączyć od udziału w przedwstępnem zebraniu rzeczoznawców.** Postanowiono jednakże, że przedstawiciele dyplomatyczni małej ententy i Polski w Londynie pozostaliby do dyspozycyi zebrania rzeczoznawców dla udzielenia im wszelkich wyjaśnień, jakichby zażądali.

KONFERENCYA GENUEŃSKA A PRZESILENIE WŁOSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Włoski minister spraw zagr. otrzymał od rządu francuskiego notę, domagającą się **odroczenia zjazdu genueńskiego na kilka tygodni.** Rząd włoski nie będzie mógł udzielić odpowiedzi aż do czasu zażegnania przesilenia ministeryalnego.

MAŁA ENTENTA PRZECIW KONFEDERACYI NADDUNAJSKIEJ.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg“ donosi z Belgradu pod datą 21 b. m., że mała ententa zamierza na konferencyi w Genui złożyć zbiorowe oświadczenie, wykluczające wszelką **rekonstrukcyę dawnych Austro-Węgier w formie konfederacyi naddunajskiej.**

LITWA DOPUSZCZONA DO KONFERENCYI W GENUI.

Ryga. (A. W.) Poseł włoski w Rydze doręczył **tamtejszemu posłowi litewskiemu Vardjusowi zaproszenie na konferencyę do Genui.**

JAPONIA NA KONFERENCYI GENUEŃSK.

Paryż. P. A. T. Radio. Donoszą z Tokio, że **rząd japoński przyjął zaproszenie rządu włoskiego na konferencyę w Genui.**

O udział Niemiec w odbudowie Rosyi.

Berlin. P. A. T. Wpływowe koła angielskie zawiadomiły rząd Rzeszy, że obecność przedstawicieli niemieckich w Londynie w czasie narad przedwstępnych w sprawie utworzenia **syndykatu dla odbudowy Rosyi**, byłaby mile widzianą. Na skutek tego zaproszenia przedstawiciele Niemiec, wśród których znajdują się sekretarz stanu Bergman i tajny radca Kempner, wyjechali natychmiast do Londynu.

Berlin. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego wygłosił mowę min. spraw zagran. Rathenau. Na posiedzeniu tem, w którem brał udział także kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Wirth, zajmowano się stosunkiem politycznym Rosyi sowieckiej do zachodniej Europy, oraz kwestyą, czy **Niemcy mają razem z mocarstwami zachodniemi uczestniczyć w odbudowie Rosyi, czy też oddzielnie zawrzeć z sowietami układy.** Rathenau, który jako komisarz Rzeszy prowadził rokowania z Radkiem i z innymi delegatami sowietów, oświadczył, że nie powzięto jeszcze żadnej ostatecznej uchwały, że rząd wziął tylko pod uwagę kwestye, które się wyłoniły. Po czterogodzinnych obradach odroczono debaty do środy.

Nowe zgromadzenie narodowe węgier.

Budapeszt. P. A. T. Otwierając konferencyę rzeczoznawców, która ma obradować nad sprawami prawa wyborczego, referent oświadczył, że rząd chce wysłuchać opinii rzeczoznawców w sprawie prawa wyborczego, aby módz powziąć decyzyę wolną od wszelkich wpływów politycznych. Rzeczoznawcy mieli odpowiedzieć na pytanie, czy rząd ma zwołać parlament, lub nowe Zgromadzenie Narodowe.

Na 14 rzeczoznawców 12 oświadczyło się za **zwołaniem nowego Zgromadzenia Narodowego** ze względu na obecne trudności.

Co do reformy prawa wyborczego, to wszyscy się zgadzają z tem, że rząd ma w tem wolną rękę. Jest bowiem na zasadzie artykułu I. ustawy z roku 1920 wyraźnie upoważniony do zmiany lub zniesienia ordynacyi wyborczej.

Bajki o Francyi i małej entencie.

Belgrad. (A. W.) „Jutarni list“ donosi z Paryża, jakoby Francya dążyła do wyrobienia małej entencie **stanowiska wielkiego mocarstwa** (?), w zamian za co miałaby m. ententa **chronić Francyę przed groźbą izolacyi politycznej.** (!!)

W paryskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby między Poincare'm a Beneszem stanął tajny układ, na mocy którego miałaby m. ententa wesprzeć orężnie Francyę w wypadku ataku ze strony Niemiec, w zamian za co ma ją Francya wspierać, gdyby została zaatakowaną. Układ ten ma być ważnym na przeciąg lat 50-ciu. (!!)

Dr Benesz zamierza powyższy układ przedstawić konferencyi przedstawicieli m. ententy, która w tych dniach zbierze się w Belgradzie. Po zatwierdzeniu tego układu, nastąpi oficyalne ogłoszenie jego tekstu.

Chamberlain o przyszłych wyborach ang.

Leafield. P. A. T. Radio. Chamberlain, leader partyi konserwatywnej, na dzisiejszym zjeździe partyi dał obraz współczesnego życia angielskiego po wojnie. W najbliższych wyborach **konserwatyści i liberali koalicyjni muszą pójść sobie na rękę.** Ci ostatni niedawno wyłuszczyli swój program i nie można w nim zauważyć sprzeczności z programem nowoczesnej Anglii. Wybory będą stały pod znakiem **wielkich i ważnych reform w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.**

Groźna sytuacya w Indyach.

Eilwese. P. A. T. (Radio) „Times“ donoszą z Bombaju, że **niepokoje w Indyach** przybierają coraz większe rozmiary i stają się coraz groźniejsze.

Straszna katastrofa balonowa.

Norfolk. (Virginia) P. A. T. Statek powietrzny do sterowania „Roma“, zakupiony niedawno przez amerykański departament marynarki od rządu włoskiego, **uległ w czasie lotu katastrofie eksplozyi. Zginęło 35 osób.**

Waszyngton. P. A. T. Reuter. Departament marynarki otrzymał następujące depesze z Norfolku: Wojskowy statek powietrzny do sterowania „Roma“ spalił się i opadł w pobliżu podstawy flotowej. Katastrofa nastąpiła o godzinie 2 i pół po południu. Z 50 osób, które znajdowały się na pokładzie statku, miało zginąć czterdzieści.

Norfolk. P. A. T. Z pod gruzów statku „Roma“ wydobyto 30 zwłok, z tego 10 zniekształconych do niepoznania. Sądzą, że pod gruzami znajduje się jeszcze wielu rannych. Katastrofa nastąpiła z powodu złamania się steru pionowego. Okręt opadając zetknął się z przewodami elektrycznemi, co spowodowało eksplozyę. Statek jest zupełnie zniszczony. Wśród osób, które ocalały, znajduje się dwóch oficerów pilotów.

Z dnia politycznego.

Jak w komedyi Marka Twaina.

W prezydyum Rady ministrów odbyła się — jak nam telefonują — w środę trzecia narada w sprawie konkordatu. W obradach uczestniczyli pod przew. dyr. departamentu W. R. i O. P. Piekarskiego przedstawiciele minist. spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, oświaty, Głównego Urzędu Ziemskiego tudzież przedstawiciele Uniwersytetów. — Z Krakowa przybył prof. Kot.

Czy potrafiłby kto wyjaśnić, co ma wspólnego p. Kot z konkordatem? Nie jest on ani profesorem prawa, ani znawcą spraw kościelnych, czy kościelno-politycznych, ani wogóle nie posiada jakiegokolwiek tytułu do zajmowania się konkordatem poza... trzema literami swego nazwiska, które przypadkowo zawierają się w konkordacie... Gdy ktoś z tych, co mają naukowy tytuł do zajmowania się kwestyą konkordatu, wyraził zdziwienie z powodu pojawienia się p. Kota już na wstępnem posiedzeniu poświęconem konkordatowi, sam p. Kot podobno odpowiedział:

„Ja sam nie wiem, dlaczego się tu znalazłem"...

P. Kot jest znawcą polskiej literatury protestanckiej XVI wieku i to nieposlednim. To jest jego specyalność, ale trudno pojąć, jak prez. Ponikowski mógł wywnioskować, że znawca tego wszystkiego, co o Kościele katolickim pisali kalwini i protestanci z XVI wieku, posiada tem samem kwalifikacye na rzeczoznawcę w sprawie stosunków między katolicką Polską a Kościołem... Powołanie to jest zupełnie zagadkowe. Bo przecież jeśli chodziło już koniecznie o opinię enkaenity i zarazem profesora Uniw. Jag., to na wydziale prawa U. J. jest takich kilku... Ale może prof. Jaworskiego zamierza rząd powołać do ankiety nad studyum o reformacyi w Polsce? Czy przypadkiem niektórzy ministrowie nie wzięli seryo komedyi Twaina o człowieku, który redagował gazetę rolniczą?

Pułk. Tsu-Tsui o zagadnieniu Wileńszczyzny.

Do Krakowa przybył incognito pułkownik japoński Tsu-Tsui, członek byłej międzynarodowej komisyi kontrolnej Ligi Narodów w Wilnie i Kownie. — Przedstawicielowi „Agencyi Wschodniej" udało się uzyskać u niego krótki interwiew. Pułkownik Tsu-Tsui był na ogół niezwykle wstrzemięźliwym w udzielaniu wyjaśnień, a na szereg pytań odmówił wręcz odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą dyplomatyczną. W szczególności pułkownik stwierdził, że komisya kontrolna Ligi Narodów w Wilnie została ostatecznie rozwiązaną. W sprawie wyborów na Wileńszczyźnie oświadczył, że odbyły się one spokojnie i w całkowitym porządku. Organizacya ich była dobrą, podkreśla jednak, że leżała całkowicie i wyłącznie w rękach polskich. W czasie samych wyborów leżał Tsu-Tsui chory. Litwini nie chcieli brać udziału w wyborach, bo tak nakazywał im ich interes polityczny. Co do wyników wyborów, jak i co do orzeczenia się Sejmu wileńskiego za Polską, to pułk. Tsu-Tsui spodziewał się tego rezultatu. Litwini zasypywali go najrozmaitszymi skargami i protestami, w których jednak było wiele rzeczy nieprawdziwych, wręczyli mu również protest przeciw wyborom, wysłany równocześnie do Ligi Narodów. — W zakończeniu Tsu-Tsui podkreślił swą życzliwość ku Polsce, jaką żywi na równi z całą Japonią i zaznaczył, że prasa polska atakowała go w sprawie Wileńszczyzny zupełnie niesłusznie, zajmował on bowiem w niej zawsze stanowisko ściśle neutralne. Nie można jednak wymagać od niego, by nienawidził Litwinów. Pułkownik Tsu-Tsui bawi w Krakowie po raz drugi, bawił już bowiem u nas w roku 1913. Miasto zrobiło na nim niezwykle głębokie wrażenie. Poza Krakowem zamierza zwiedzić kopalnie wielickie, poczem uda się do Zakopanego. Z Zakopanego na Warszawę-Paryż wraca do Japonii.

Proces „Lektora".

(Z dziejów wolności korupcyi w Polsce).

(dan). Dnia 22 lutego b. r. odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie proces dra St. Lewickiego przeciw redaktorowi „Słowa Polskiego", drowi W. Mejbaumowi, o zarzuty przeciw „Lektorowi" za jego demoralizacyjną działalność. Ponieważ proces ten wywołał bardzo wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach literackich, ale i najszerszej publiczności, sądzimy, iż nie od rzeczy będzie obszerniej wyjaśnić, co było bezpośrednią przyczyną oburzeń p. Lewickiego.

W „Słowie Polskiem" z 8 lipca 1921, nr. 288 ukazała się notatka p. t. „Szerzenie gangreny pornograficznej w drodze urzędowej", w której piętnuje się z oburzeniem okólnik, podpisany przez p. Alfreda Konopkę, prezesa Koła urzędników Ministerstwa Robót Publ. P. Konopka zawiadamia w nim o zawarciu z „Lektorem" układu, mocą którego urzędnicy otrzymywać będą mogli wydawnictwa „Lektora" po cenach niższych, a redakcya wyraża swoje niezadowolenie z powodu pornograficznego charakteru wydawnictw „Lektora", nazywając „sromotą, że Ministerstwo przyczynia się podobnym okólnikiem do popierania i szerzenia gangreny moralnej". Powiedzeniem tem uczuł się dotknięty p. Lewicki, powołując przed sąd redaktora „Słowa Pol." za napiętnowanie wydawnictw jego jako pornografii, przyczem w oskarżeniu twierdzi, „że przez całą osnowę inkryminowanej notatki zelżył oskarżony jego i P. Teofilę z Riccich Lewicką (Bogu ducha winną tu matkę p. Lewickiego, nieinteresującą się najzupełniej sprawami „Lektora"), mając w ten sposób złośliwy i zjadliwy poniżyć ich i wprost pogardliwymi uczynić w opinii publicznej i napiętnować ich jako demoralizatorów społecznych, a tem samem podkopać dobre imię i majątek spółki..."

Niewtajemniczonym w zwyczaje p. Lewickiego dziwnem zdawać się może, dlaczego właśnie na tak drobną notatkę w „Słowie" obruszył się aż tak bardzo właściciel „Lektora"; przecież z piętnowań publicznych całej działalności „Lektora", zwłaszcza po wydaniu przezeń „Alraune", ułożyćby można całą bibliotekę, znaną zapewne dobrze p. Lewickiemu, ale mimo to nie uważał on za stosowne zareagować choćby przeciw jednemu głosowi podobnemu!

Złożyło się na to kilka powodów. Początkowo nie czuł się p. Lewicki, jako debiutant edytorski, na siłach podejmować walkę głośniejszą, ale w miarę, jak coraz większemi bezeceństwami zaśmiecił literaturę naszą i znikąd nie widział przeciwdziałania kreciej swej robocie, czuć się począł coraz silniejszym, a nawet na tyle silnym, by walkę tę narzucić wprost komuś, oczywiście, w swoim wyłącznie interesie. Po wyczerpaniu wszystkich środków reklamowych zagiął jeszcze parol na rozgłos uzyskany drogą procesu sądowego, na który się ważył i dlatego, że głosy prasy niecałkiem pozostały bez wpływu na ocenę wydawnictw jego przez publiczność czytającą, brzydzącą się perwersyjnemi wyłącznie powieściami alraunicznemi. Na głos z trybuny rodzaju „Słowa Pol." czekał niecierpliwie...

Umyślnie aroganckie przesłał sprostowanie na podstawie § 19, nie życząc sobie, by zostało publikowane i by tem samem nie minęła go gratka wywołania procesu rozgłośnego, który wygrać się spodziewał nie w przekonaniu o swej niewinności, ale raczej w pewności, iż społeczeństwo, które dotąd nie zniszczyło go za deprawowanie rozmyślne, nie zrobi mu w swej baraniej wyrozumiałości żadnej krzywdy. Oczywiście „Słowo" nie pomieściło sprostowania, jak wąż morski długiego, wobec czego krótsze, ale niemniej aroganckie wyjaśnienie wydrukował p. Lewicki w przybocznym swym organie, rozumie się za zapłatą.

Na wiadomość o pozwaniu redakcyi „Słowa" mnóstwo najpoważniejszych osób ze świata naukowego, publicystycznego, dziennikarskiego i kół szerokich pospieszyło z wyrazami uznania dla tej akcyi, a nawet przyszło o tyle z pomocą, że referat obrony przemienił się w surowy akt oskarżenia.

Mamy przed sobą list, pisany w sprawie inkryminowanej notatki przez wspomnianego p. A. Konopkę. „...Z wiosną Związek nasz — czytamy tam — zwrócił się do kilku księgarń warszawskich z zapytaniem, czy nie byłyby skłonne udzielać członkom naszego Koła pewnego rabatu od cen księgarskich. Firmy znane, jak Gebethner, Arct, Wende, Idzikowski, Ossolineum, bądź to nie odpowiedziały zupełnie, bądź to odmownie i jeden jedyny „Lektor" warszawski ofiarował 20% zniżki..."

Smutne jest, iż w obywatelskim obowiązku wyręczyć miał inne księgarnie „Lektor" właśnie, dając im dotkliwą lekcyę patryotyzmu, ale nie można też nie zaznaczyć, iż postąpił tak p. Lewicki dlatego przedewszystkiem, by módz następnie w reklamach napisać (przesadnie oczywiście!) o „nadwornem dostawstwie" i tem bezkarniej popełniać swe korsarskie praktyki. Dla rozreklamowania „Lektora" nie waha się on przed żadnym pomysłem, choćby najryzykowniejszym nawet, jak tego dowodem świeża afera z hucznie roztrąbioną „5-milionową fundacyą im. G. Zapolskiej".

„Skamander" warszawski, mówiąc o wyzyskiwaniu Zapolskiej przez „Lektora", przestrzega literatów polskich przed korzystaniem z fundacyi p. Lewickiego, jako pochodzącej z rąk nieczystych. Tymczasem, omyłka to zasadnicza, ponieważ fundacya ta jest fikcyą, polegającą na skomasowaniu zwykłych honoraryów i to wyłącznie w interesie „Lektora", a nie literatów lub literatury polskiej. Krytyczne omówienie sławnej tej już dziś we Lwowie „fundacyi" znajdujemy właśnie w jednym z dzienników lwowskich. Czytamy tam między innemi: ...„Fundacya" ta zaszczyt przynosi bezsprzecznie sprytowi właściciela „Lektora", ale wątpliwe jest, czy może jej za reklamę służyć nazwisko ś. p. Zapolskiej i czy społeczeństwo przyjąć może podobny dar Danaów, w postaci, oczywiście, nie owej fundacyi, bo ta jest fikcyą tylko reklamową, ale owych „arcydzieł" p. p. „Nocy przedślubnej i poślubnej", „Rozpasanych zmysłów", „Ognistych pożądań", „Estetycznych zwyrodnień i perwersyi", „Halucynacyi orgiastycznych" i t. p.

Równocześnie wpadł p. Lewicki na inny jeszcze pomysł kapitalny. Nabroiwszy, co się wlezie, stara się teraz zwalić winę z siebie, twierdząc że jest tylko wydawcą i nie do niego należy ocena rzeczy oddawanych do druku: rzecz to jakoby kierownika literackiego. Ponieważ zaś nikt jakoś nie chce kłaść zdrowej głowy pod ewangelię dla pięknych oczu p. Lewickiego, zwrócił się on do Syndykatu literatów z prośbą, by desygnowano mu kogoś kompetentnego na literackiego kierownika „Lektora". Oczywiście i tu na dnie skromnej miny spoczywa „kawał" reklamiarski, oraz chęć zabezpieczenia się przed ewentualnymi atakami prasy i publicystów pod osłoną autorytetu tej instytucyi. Inna rzecz, że we Lwowie zanadto znany jest „Lektor", by ktoś dał się schwycić na lep tej propozycyi. Wogóle wszystko zapowiada, że już minęły złote czasy dla czcigodnego „Literackiego Instytutu Wydawniczego Lektora"!

Żydowska ofenzywa przeciw „Rozwojowi".

Celowa i skuteczna działalność „Rozwoju" wprawia żydów poprostu w szał wściekłości. Ostatnio rzucił się nań w bezczelny wprost sposób „Przegląd kupiecki". Nazwawszy „Rozwój" — plugawym, pisze on dosłownie:

„Rozwój" dąży do zniszczenia handlu żydowskiego, używając do tego zgromadzenia publiczne, konfesyonał, by otumanione owieczki zagnać do swojej zagrody, i wyssać (!) z nich cały dorobek, oczywiście wszystko dla hasła bardziej materyalnego, bo odpowiadającego materyalnym (!) interesom pewnej grupy jednostek.

Musimy wreszcie raz tym „patryotom", twórcom różnych „Rozwojów" śmiało powiedzieć: Obłudnicy wasz „patryotyzm" służy wyłącznie tylko otumanieniu mas. Wszystkie wasze hasła są dla was tylko frazesem, wam chodzi o zapełnienie swojej kiesy (!), nie o sprawę narodową wam chodzi. Plugawicie święte pojęcia mas dla marnego mamona. Wstyd i hańba tym, którzy uciekają się do tak brudnych (!) środków walki konkurencyjnej (!). Bo musimy wam powiedzieć, w życiu zwycięża tylko etyka (!), a ta, mimo zdegenerowania waszych pojęć, przecież u nas w Polsce istnieć będzie".

Dziwną jest ta „etyka" żydowska. Według niej — Polakom nie wolno pracować nad stworzeniem na własnej ziemi polskiego handlu. Nie wolno żydom robić konkurencyi, bo ich przywilejem jest... „strzyżenie polskich owieczek". Oni mają wyzyskiwać społeczeństwo polskie, tuczyć się jego kosztem i dokonywać ekonomicznego podboju Polski! A jeśli Polacy nie chcą być temi strzyżonemi przez żydów owieczkami, jeśli pragną wyzwolić się z zależności ekonomicznej od żydów, chcą pracować dla siebie — to według etyki żydowskiej są to „brudne środki walki konkurencyjnej". Ale za to z tą etyką jest najzupełniej w zgodzie paskarstwo, szmugiel, spekulacye walutowe i inne „specyalności" żydowskich geszefciarzy...

Zresztą nie dziwi nas wcale ta furya wściekłości, jaka ogarnia żydów wobec działalności „Rozwoju". Jest to najlepszem świadectwem, że instytucya ta kroczy po dobrej drodze realnej pracy, że dąży do wyswobodzenia Polaków z żydowskiej niewoli ekonomicznej.

Echa.

Jeszcze o nieszczęściach Boya.

P. Kaz. Smogorzewski opisując w „Kuryerze Poznańskim" niefortunne przygody Boya, opowiada, że „nazwisko i tytuł Boya zostały przekazane komitetowi obchodu molierowskiego przez władze francuskie, które uważały za słuszne napisać nazwisko Żeleński fonetycznie".

Co się tyczy zarzutu, że poselstwo paryskie nie przygotowało mu terenu w Paryżu, to — jak p. Sm. informuje — Poselstwo otrzymało z M. S. Z. telegram o wydelegowaniu Boya do Paryża w przededzień jego przybycia, kiedy już wszystkie druki i zaproszenia były gotowe. Kiedy poselstwo się dowiedziało, jaka dzieje się krzywda Boyowi i społeczeństwu polskiemu... postanowiło ratować sytuacyę, więc w pięciu dziennikach paryskich ukazały się notatki o Boyu i jego zasługach literackich; następnie zaofiarowano zaraz Boyowi zorganizowanie wielkiego bankietu, na który zaproszonoby elitę francuskiego świata literackiego i artystycznego, bankietu, na którymby zabrał głos Boy, oraz jeden z najwybitniejszych pisarzy francuskich: byłaby to manifestacya na cześć intelektualnego zbliżenia polsko-francuskiego. Ale cóż? Melancholik Boy, który zewnętrznie — jak zauważyła nasza przyjaciółka pani Róża Bailly — „ne paie pas de mine", uparł się i nie chciał się na nic zgodzić. Podejrzywam, że już wówczas medytował nad tem, co napisze w „Czasie"...

P. Sm. dochodzi ostatecznie do wniosku, który każdy w Krakowie odrazu wyciągnął, przeczytawszy żałosne opowiadania Boya, że znakomity tłómacz okazał jednak w Paryżu „życiową niezaradność". A sądzićby można, że właśnie Boy będzie w Paryżu u siebie w domu.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Teatr a młodzież.

Z niezwykle interesującym odczytem wystąpił na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Koła T. N. S. S i W. prof. Ludwik Skoczylas. Tematem była sprawa zaznaczona w tytule, sprawa wychowawczo niezwykle ważna. A problem ten godzien jest zwrócenia uwagi tak miarodajnych władz szkolnych, jakoteż rodziców i wychowawców. Kto wie, jak głęboko młode dusze odczuwają wrażenia otrzymywane ze sceny i jak widowiska teatralne mogą deprawować młode umysły lub zapalać je dla idealnych celów, ten przyzna, jak niesłychanie ważną jest rzeczą uregulowanie tej sprawy. Prof. Skoczylas wykazał między innemi, że teatr tylko wtedy staje się czynnikiem życia kulturalnego, o ile pobudza do opanowania zwierzęcych instynktów człowieka, w przeciwnym razie działa przeciw kulturze i cywilizacyi. Odnośnie do swych wywodów postawił prelegent wnioski, uchwalone jednomyślnie:

1) Krak. Koło T. N. S. W. poczyni starania aby w Miejskiej Komisyi teatralnej byli reprezentowani także przedstawiciele sfer wychowawczych;

2) ...wzywa Kuratoryum, aby ze względu na demoralizujący wpływ teatru „Bagatela" zabroniło bezwzględnie uczęszczania młodzieży do tego teatru;

3) ...uważa za konieczne stworzenie osobnego teatru dla młodzieży szkolnej i zwraca się do Kuratoryum z żądaniem stworzenia takiego teatru, oraz otwarcia szkoły dramatycznej, dostosowanej do potrzeb teatru młodzieży.

Celem przeprowadzenia tych spraw postanowiono utworzyć „Komisyę dla widowisk teatralnych" i porozumieć się z kołami rodzicielskiemi. Wyboru tej komisyi dokonało Koło z grona swych członków. Jest usprawiedliwiona nadzieja, że akcyi Koła nauczycieli pójdą na rękę wszystkie miarodajne czynniki. K.

Walne zgromadzenie P. T. P. w Cieszynie.

W sobotę dnia 4-go lutego b. r. odbyło się w Cieszynie Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Najwięcej zainteresowania budził przedstawiciel nauczycielstwa górnośląskiego, a to tembardziej, że P. T. P. chce swoją działalność przeszczepić na grunt górnośląski. Przyjmowano go z entuzyazmem. Zapał jednak się zmniejszył, gdy wspomniany delegat w dość ostrożnem przemówieniu zaznaczył, iż według jego zdania powinna się znaleźć platforma dla współdziałania nauczycieli Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Zrozumiano zaraz, iż nauczycielstwo górnośląskie nie chce przyjąć programu nauczycielstwa naszego bez zastrzeżeń. Wobec tego w rezolucyach podkreślono dwie rzeczy, a mianowicie, iż P. T. P. stoi na stanowisku szkoły międzywyznaniowej i że pragnie utrzymania na razie osobnej władzy szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego aż do przeprowadzenia powolnej likwidacyi.

Obie rezolucye są tem znamienniejsze, że G. Śląsk chce utrzymać szkołę wyznaniową i chce równocześnie natychmiastowego zlikwidowania drugiej instancyi szkolnej i utworzenia jednej władzy szkolnej przy województwie śląskiem. Znalezienie tej wspólnej platformy nie będzie zatem łatwe. Na G. Śląsku dobrze pamiętają, iż cieszyńskie P. T. P. uważa sobie za szczególną zasługę utrącenie przez swój memoryał i delegacyę w Warszawie art. konstytucyi o szkole wyznaniowej. Poza tem chcę jako moment charakterystyczny z Walnego Zgromadzenia P. T. P. podnieść, iż jeden z referatów wygłosił znany Dawid Kanarek z Krakowa i że przemawiał również poseł socyalistyczny nauczyciel Smulikowski. To daje do myślenia. Ciekawy też jest wynik wyborów. Dziwny traf zrządził, iż połowę zarządu stanowią katolicy, a połowę ewangelicy, jakkolwiek olbrzymia większość naszego nauczycielstwa jest katolicka. Jeśli uwzględnimy te okoliczność, iż prezesem jest katolik, to większość przy głosowaniu będą mieli zawsze ewangelicy, gdyż prezes z reguły nie głosuje.

KRONIKA.

Kraków, 23 lutego

ODZNACZENIE PROF. MORAWSKIEGO. Prezes Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiell. Kazimierz Morawski, autor znakomitych studyów z zakresu filologii klasycznej, mianowany został komandorem francuskiego orderu Legii honorowej. Prof. Morawski jest zarazem prezesem Tow. Przyjaciół Francyi w Krakowie.

O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. We wtorek 12 b. m. jawił się u wojewody Gałeckiego zarząd Związku zrzeszeń pracowników publ. Województwa krakowskiego i przedstawił mu bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych pod względem materyalnym i mieszkaniowym, oraz zwrócił uwagę na rosnące z dnia na dzień rozgoryczenie, spowodowane ostatnią uchwałą sejmową w sprawie awansu automatycznego. W usunięciu tego prawa, nabytego w Małopolsce, widzą tutejsi pracownicy państwowi zamach na ich dotychczasowy stan posiadania. Wojewoda przyrzekł w sprawie tej udać się bezzwłocznie do Warszawy, celem interwencyi u czynników rządowych.

PROŚBY O ULGI DANINOWE. Według telegraficznego zawiadomienia Ministerstwa skarbu, Sejm przedłużył termin składania próśb o ulgi daninowe z art. 48 ustawy o nadzwyczajnej daninie państw., do 6 marca b. r.

WOJEWODA DR GAŁECKI wyjeżdża dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy i powraca w sobotę.

NA CZWARTEJ STRONIE dziennika zaczniemy dzisiaj sprawozdanie z kilku nowych wydawnictw literackich.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO" redagowany przez p. E. Zechentera, zamieszcza treść następującą: Błogosławieństwo Ojca św. dla Województwa; Wykaz ważniejszych ustaw, ogłoszonych w „Dzienniku ustaw" i „Monitorze Polskim"; w dziale rozporządzeń i okólników między innemi: „Przywrócenie debitu „Arbeiterzeitung" i „Morgenzeitung"; Ochrona mostów i urządzeń drogowych, zagrożonych przez krę; Zmiana rozporządzenia w sprawie ruchu automobilowego; Odroczenie służby wojskowej utrzymującym rodziny; Opłaty stemplowe od przedmiotów zbytku; Odezwa Min. pracy i opieki społecznej w sprawie organizowania współdzielni mieszkaniowych; Nadzór nad wódkami firmy „Glinka" w Poznaniu; W sprawie koncesyi aptekarskich w Tarnowie i Jaśle, i wiele innych. „Dziennik urzędowy" nabywać można w Ekonomacie Województwa, oraz w Agencyi „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

WALNE ZGROMADZENIE KATOL. STOW. POMOCNIC HANDL. I BIUR. W KRAKOWIE odbyła się we środę dnia 15 b. m. w sali przy ul. A. Potockiego. Zebranie zagaił patron Stowarzyszenia, ks. L. Kasprzyk. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia odczytała sekretarka, p. Żołnówna; Stowarzyszenie liczy 110 członków, urządza regularne zebrania miesięczne, prowadzi biuro pośrednictwa pracy, kasę drobnych oszczędności i pożyczek, nadto wewnątrz Stow. działają Kółka oświatowe, śpiewackie pod kierunkiem p. dyr. Ferka i p. dyr. Flaszy i Kółko amatorskie. Stowarzyszenie urządziło w roku ubiegłym wspólnie ze Stow. katol. pracownic „Kolonię wakacyjną" w Radwanowicach koło Rudawy, wysyłając przeszło 30 członków na odpoczynek, i w porozumieniu z Kraj. Patronatem dla popierania rękodzieł i przemysłu, przeprowadziło 3-miesięczny kurs kroju i szycia pod kier. p. naucz. Fijałkowej. Sprawozdanie kasowe przedłożyła p. Janocińska. Po przeprowadzeniu dyskusyi i udzieleniu wydziałowi absolutoryum, przeprowadzono wybory do nowego wydziału w liczbie 12-tu członków.

OPŁATA OD PRZEKAZÓW POCZTOWYCH I TELEGRAMÓW. Dyrekcya poczt i telegr. okręgu krak. zawiadamia: Od 1 marca b. r. opłaty pocztowe za przekazy pocztowe i telegraficzne należy uiszczać wyłącznie gotówką do rąk urzędnika, przyjmującego przekazy. Przekazy z naklejonemi markami nie będą odtąd przyjmowane.

Z SALI SĄDOWEJ. W ubiegłą sobotę donosiliśmy o ciekawym procesie, toczącym się w krak. sądzie okr. karnym, gdzie przed trybunałem stanęła p. Helena Hejnicka, oskarżona o wypalenie ócz witryolem swemu dawnemu narzeczonemu, Ignacemu Burzyńskiemu. We wtorek zapadł wyrok, mocą którego Hejnicka została uwolniona od winy i kary. Rozprawa nie dostarczyła dowodów, któreby świadczyły o winie Hejnickiej.

ŻYDOWSCY FAŁSZERZE NA WOLNOŚCI. Przed kilkoma dniami donosiliśmy o wielkich rewizyach w dzielnicy żydowskiej i wykryciu tajnych fabryczek sacharyny. Wśród aresztowanych znajdowali się wówczas między innymi Mendel Efektor, Jetti Rubin, Pinkus Guttler i inni. Jak się dowiadujemy, wczoraj wszyscy aresztowani żydzi, w liczbie trzynastu, zostali wypuszczeni z aresztów na wolność, śledztwo sądowe jest jednak przeciw fałszerzom dalej prowadzone.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe na plac Groble, gdzie robotnik Jan Bomba uległ ciężkiemu wypadkowi. Mianowicie w chwili, gdy przekładał deski, runął cały stos drzewa i przygniótł go swym ciężarem. Skutki wypadku okazały się fatalne, gdyż Bomba odniósł ciężką ranę w okolicy lewego oka, oraz szereg kontuzyi na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Wczoraj koło godz. 6 wieczorem rolnik, nazwiskiem Józef Bąk, zeskakując z pociągu, wjeżdżającego na peron tutejszego dworca, dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu lewą rękę tuż koło ramienia. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do operacyi.

W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO W SZCZAKOWEJ toczą się w dalszym ciągu dochodzenia. W związku z tym napadem przeprowadziła policya szereg rewizyi i aresztowań.

PODEJRZANA SŁONINA. Policyant przytrzymał wczoraj na ul. Dietlowskiej niejaką R. Żabińską (lat 46) w chwili, gdy niosła we worku większą ilość słoniny i wędzonki podejrzanego pochodzenia. Żabińska tłómaczyła się, że towary te kupiła od nieznanego jej osobnika na pl. Szczepańskim. W drodze do komisaryatu Żabińska usiłowała przekupić posterunkowego połową niesionych specyałów.

ZNOWU KRADZIEŻ KONIA Z SANIAMI. Onegdaj po południu jacyś niewyśledzeni sprawcy skradli na pl. Groble konia z saniami, korzystając z chwilowej nieobecności właściciela. Kradzieży dokonano na szkodę Pawła Jałockiego, gospodarza z Rząsowic. Szkoda wynosi 200.000 Mk.

SALA OKRADŁA MORYCA. Wczoraj doniósł do policyi Moryc Kleinberg, że niejaka Sala Holzman, lat 22, zwabiła go do swego mieszkania i skradła mu 100.000 Mk. Od Holzmanównej odebrano 67.000 Mk. i zwrócono je Kleinbergowi. Holzmanówną zajęła się policya.

ARESZTOWANIE. Policya aresztowała 22-letnią Annę Zawadzka, poszukiwaną od dłuższego czasu za cały szereg kradzieży garderoby na szkodę zarządu szpitala św. Łazarza, oraz kilku chorych.

STAN ATMOSFERY: Pogoda w Polsce znacznie się polepszyła, wskutek wzmocnienia się wyżu na południowym-wschodzie Europy; rano notowano wszędzie lekki mróz (Pińsk —6, Warszawa —3, Lwów —5, Gdańsk —3), w południe zaś temperatura wzniosła się wszędzie ponad zero.

Kraków 8h wieczór: Ciśnienie 762.1, temperatura +2.8, maximum +5.0, minimum —5.7; stan pogody: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia (zwłaszcza w Polsce zachodniej), temperatura w pobliżu zera, wiatry południowe.

Z Polski i ze świata.

DRUGI TRANSPORT ZABYTKÓW HISTORYCZNYCH Z MOSKWY. Dnia 17 b. m. wyjechał z Moskwy pociąg, składający się z 10 wagonów, zawierających, między innymi, obrazy z zamku królewskiego w Warszawie i stare sztandary polskie. Przybycie pociągu do Warszawy jest spodziewane 24 lub 26 b. m. Niestety! — najważniejsze zabytki, żeby wymienić tylko: większość t. zw. „arrasów", obrazy z Ermitażu, sztychy, bibliotekę Stanisława Augusta, dawne srebra i bezcenne meble stylowe, władze sowieckie kwestyonują ciągle, stawiając coraz to nowe trudności w ich oddaniu oraz odkładając raz po razie termin wysyłki, mimo nieustannych i żmudnych starań i przypomnień ze strony ministra Olszewskiego.

ZJAZD ZWIĄZKÓW ZAW. LITERATÓW POLSKICH, który się odbył w pierwszych dniach b. m. w Warszawie, uchwalił między innemi założenie biura pośrednictwa pracy literackiej, nawiązanie pertraktacyi ze Związkiem wydawców, celem uzyskania wspólnej uchwały, obowiązującej w sprawie norm autorskich, wreszcie powołanie do życia własnego pisma zawodowego, oraz przystąpienie do możliwie najszybszej realizacyi, zaprojektowanej przez St. Żeromskiego, Akademii literatury polskiej.

SPRAWA REKWIZYCYI MIESZKAŃ DLA MIN. DOWNAROWICZA była omawianą na poniedziałkowem posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej. Z obszernej dyskusyi okazało się, że min Downarowicz znajduje się istotnie w przykrej sytuacyi, posiada bowiem wspólne mieszkanie, składające się z dwóch pokojów i to przechodnich. Toteż urząd mieszkaniowy już dawno miał zarekwirowane dla niego mieszkanie. Zaznaczyć przytem należy, że rekwizycya mieszkania przy ul. Miłej była legalną, gdyż przez obecnych lokatorów zostało ono

bezprawnie zajęte po wyjeździe poprzedniego lokatora do Ameryki. Błąd polegał na tem, że zamiast zająć to mieszkanie dla ministra, urząd mieszkaniowy chciał dokonać translokacyi jego sąsiada, piekarza Ożgi. Zresztą ten podobno zgodził się początkowo dobrowolnie na zamianę, później jednak zmienił swe zdanie. Tak przedstawia się ta sprawa w świetle faktów, przedstawionych na posiedzeniu warszawskiej Rady miejskiej, co w imię bezstronności notujemy.

MISYA ESTOŃSKA BEZ DACHU! Handlowa misya estońska, bawiąca w Polsce, dla której w Sosnowcu i w Łodzi nie przygotowano pomieszczenia, przybyła we wtorek do Warszawy i uczestniczyła w obradach Sejmu polskiego, ale noc delegaci spędzili w łaźni Rzymskiej, albowiem i tu władze nie przygotowały dla niej pomieszczenia.

ZWYŻKA KURSU WALUT OBCYCH NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ, która oznaczała się od kilku dni, zakończyła się obecnie i ustąpiła miejsca znacznej zniżce. Handlowa zwyżka spowodowana była lokalnymi warunkami, t. j. zakupami fabryk łódzkich.

AFERA HONOROWA HR. WIELOPOLSKIEGO. W ubiegłym tygodniu w restauracyi hotelu Bristol, znany w szerokich kołach Warszawy p. Przyłuski, w obronie honoru swej żony wypoliczkował hr. Wielopolskiego. Pojedynek, wywołany tym incydentem, zakończony został ciężkiem poranieniem p. Przyłuskiego. Sprawą zajęły się władze policyjne.

ZGON KS. REKTORA RADZISZEWSKIEGO. W nocy z wtorku na środę o godz. 1 zmarł w Lublinie rektor uniw. lubelskiego, Dr Ignacy Radziszewski, w 52 roku życia.

BANDYTYZM BEZ KOŃCA. W ubiegłą niedzielę napadli bandyci na dwór w Niegosławicach po Jędrzejowem, zamordowali właściciela p. Winnickiego, jego brata, oraz jednego ze służących. Rannego swego towarzysza bandyci dobili, zrabowali, odebrali mu dokumenty i zostawili trupa na miejscu...

Tego samego dnia na Piaskach pod Czeladzią w b. Kongresówce bandyta Kokot, osaczony przez policyę w jednym z domków, broniąc się przed ujęciem, położył trupem obu posterunkowych celnymi strzałami z rewolweru.

W Lublinie przy ul. Wspólnej odbywało się wesele Leona Sokuły. W czasie weselnej zabawy wpadł do domu jakiś osobnik w uniformie i począł ciąć szablą muzykantów, a następnie rzucił się na pana młodego, którego również ciął kilka razy w rękę i plecy. Jak stwierdzono, był to zdemobilizowany żołnierz, Piotr Wadecki, który w ten sposób zemścił się z powodu zawiedzionej miłości.

A minister spraw wewnętrznych zajmuje się tworzeniem nowej partyi.

ZNOWU MORDERSTWO W WARSZAWIE. Przy ul. Marcinkowskiego w Warszawie (na Pradze) dokonano znowu w biały dzień morderstwa na osobie Anny Ciołkowskiej, która mieszkała z 18-letnią córką Zofią. Gdy córka wróciła ze szkoły do domu, zastała matkę leżącą na ziemi bez życia w kałuży krwi. Narzędziem zbrodni było żelazko stalowe do prasowania. Zbrodni dopuścił się nieznany bandyta, który, oprócz 10.000 Mk., zrabował bieliznę i ubranie.

SPRAWA ŚWIĘTOJURSKICH BOLSZEWIKÓW. Rozprawa przeciw aresztowanym u św. Jura ajentom bolszewickim odbędzie się wkrótce. Między aresztowanymi rozpoznano w inż. Łukasiewiczu — Kazimierza Cichowskiego, syna hr. Łubieńskiej, z zawodu inżyniera. Cichowski sprawował w r. 1917 i 1918 funkcye zastępcy komisarza dla spraw polskich przy rządzie sowieckim, poczem był komisarzem dla spraw polskich dla północnego rejonu w Petersburgu, następnie był członkiem rządu rewolucyjnego dla Litwy. W 1921 roku przybył do Lwowa w ważnej i sekretnej misyi bolszewickiej.

ZAMORDOWANIE DOROŻKARZA WE LWOWIE. W pobliżu szkoły gospodarczej na Snopkowie znaleziono wczoraj rano zamordowanego dorożkarza. Zwłoki, zimne już, leżały rozciągnięte na jego własnych sankach. Ubranie krwią przesiąkłe, głowa zlepiona skrzepem, podstawa czaszki złamana, przedarta aż do zwojów mózgowych. W kieszeni dorożkarza znaleziono 600 Mk., i legitymacyę na nazwisko Ozyasza Tenenbauma. Morderstwa — jak się zdaje — dokonano dla rabunku.

OTWARCIE POLSKIEGO INSTYTUTU NARODOWEGO W WĄBRZEŹNIE. Dnia 12 b. m. dokonano w Wąbrzeźnie (na Pomorzu) uroczystego otwarcia Polskiego Instytutu Narodowego, o którego celach i organizacyi poprzednio już donosiliśmy. Po Mszy św., odprawionej przez ks. Dra Lissa, nastąpiło poświęcenie lokalu i biur w obecności przedstawicieli nietylko miasta i okolicy, ale i całej Polski.

W tym samym dniu odbyło się otwarcie wystawy malarzy polskich (Wł. Tetmajer, Wodzinowski, Stasiak, Matejko — syn, Tetmajerówna), połączone z przemową dyrektora Instytutu, p. Jasińskiego, oraz prelekcyą p. Lubeckiego o sztuce. W poniedziałek zaś rozpoczęły się pierwsze wykłady z cyklu zorganizowanych przez Instytut kursów.

BAL POLSKI W BERLINIE. Dnia 20 b. m. odbył się pierwszy oficyalny bal u posła polskiego w Berlinie, Dra Jerzego Madeyskiego i jego małżonki. Zjawił się niemal cały korpus dyplomatyczny z ambasadorem francuskim, jako dziekanem na czele, jakoteż przedstawiciele rządu niemieckiego. Salony poselstwa, jednej z niewielu pięknych siedzib rządu polskiego za granicą, gościły przeszło 200 osób, wśród których zauważono także reprezentantów wielkiego przemysłu górnośląskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: prof. Dr Z. Łempicki: Uwagi na genezą i istotą romantyzmu; czł. J. Kallenbach: Pamiętniki Franciszka Mickiewicza.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 22 b. m. o godz. 8 wiecz. posiedzenie naukowo-demonstracyjne. Demonstrować będą prof. Latkowski i prof. Rosner.

WALNE ZGROMADZENIE Polskiego Białego Krzyża okręgu krakowskiego odbędzie się dnia 7 marca b. r. o godz. 5-tej po południu w Kasynie wojskowem, ul. Zyblikiewicza. Na zgromadzenie mogą przybyć w charakterze gości i członkowie wspierający, jeśli okażą przy wstępie dowód uiszczenia wkładki rocznej.

Równocześnie zawiadamia się, że biuro Polskiego Białego Krzyża z dniem 1 marca b. r. przenosi się z ul. Dolnych Młynów 13 na ul. Warszawską, Koszary Sobieskiego Obj. III, I p.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SPÓŁDZIELNI OFICERSKIEJ. W sobotę 25 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1, zebranie organizacyjne spółdzielni oficerskiej. Bliższych informacyi udziela sekretarz „Związku ofic. zwolnionych ze służby czynnej" w budynku Kom. obozu warow., pl. św. Magdaleny 2, od g. 5—6.

ZE ZWIĄZKU ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW. Nadzw. ogólne zebranie Związku zawod. rolników i leśników z wyższ. wykszt. odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Brackiej, celem omówienia zasadniczych spraw z rozwojem Związku związanych.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KRAJ. STOWARZYSZEŃ KAT. STRÓŻÓW. Związek krajowy Stowarzyszeń katolickich stróżów, robotników i służby domowej zawiadamia swych członków o walnem zgromadzeniu, które się odbędzie 26 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, sprawozdanie z czynności zarządu, sprawozdanie kasowe, wybory zarządu i wnioski.

VIII „CZARNA KAWA" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w „Udziałowej" przy ul. Szczepańskim, odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 4 po południu. Współudział przyrzekli artyści scen krakowskich, pp. Dobrowolski i Kolwas, oraz szereg artystek naszych teatrów.

REJESTRACYA MIENIA, WYWIEZIONEGO DO ROSYI. Magistrat przypomina, że z końcem lutego upływa termin do zgłoszenia pretensyi z tytułu wywiezienia do Rosyi i Ukrainy mienia osób prywatnych, instytucyi i zakładów. Wyjaśnień udziela Wydział V a. Magistratu.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1911-tą Zofia hr. Plater Zyberk; 1912-tą pracownicy biura warsz. częstoch. zakładów wyrob. włókn. „Stradom"; 1913-tą imienia prof. Dr Adama Czyżewicza; 1914-tą Koło papierników przy Stow. kupców polskich w Warszawie; 1915-tą dla uczczenia pamięci Czesława Boczkowskiego — żona i synowie; 1916-tą 8-kl. gimn. Janiny Tymińskiej w Warszawie; 1917-tą imienia Małgorzaty i ś. p. Adolfa Humnickich — synowie i synowe; 1918 Archiwa państwowe; 1919-tą imienia Michała Katelbacha, ochotnika 236 p. p., poległego pod Ossowem 14 sierpnia 1920; 1920-tą pamięci najdroższych — Marya i Teodor Zarębińscy z synami, Warszawa — wpłacając po 30.00 Mk. za cegiełkę.

Kalendarz karnawałowy.

KOMITET RAUTU, mającego się odbyć w piątek 4 b. m. w salach Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, uprasza osoby, które dotychczas zaproszenia nie otrzymały, by zechciały odebrać takowe w zakładzie dentystycznym, ul. Marka 20, II piętro.

Program koncertu, pod artystycznem kierownictwem Pani Dr Melanii Grafczyńskiej, zapowiada się doskonale. Prócz p. Karola Rostworowskiego, który odczyta urywek z nowej swej sztuki, śpiewać będzie artystka operowa, p. Ożegalska, przy akompaniamencie p. Łakocińskiej. Pani Dwernicka, znana pianistka, odtworzy szereg utworów, a p. Skarzyński wystąpi ze swoim, zawsze tak sympatycznym programem. Deklamacye wraz z produkcyą osób, które nie życzyły sobie ogłoszenia swych nazwisk, dopełnią artystycznej całości. Programy, malowane przez wszystkich naszych współczesnych artystów, tworzyć będą miłą pamiątkę wieczoru. Mamy nadzieję, że tak część artystyczna, jak i dobór towarzystwa, oraz jakość bufetu zadowolą gości naszych w zupełności i pozwolą tę pierwszą zabawę Komitetu ubogich parafii N. M. P. zaliczyć do pierwszorzędnych zabaw karnawału. Tańce po godz. 12 prowadzi Dr Wojewski.

Z ZA KULIS KARNAWAŁU. Wycieczka turystyczna, która przed dwoma tygodniami wyjechała z Tokio i Kioto, celem zbadania na miejscu terenów wojennych w Europie, przybędzie do Krakowa z początkiem przyszłego tygodnia. Z tej sposobności skorzystał komitet i w drodze rad otelegraficznej otrzymał od uczestników wycieczki jak najgorętsze zapewnienie, że tak sympatyczni dla nas goście wezmą gremialny udział we własnych malowniczych strojach narodowych japońskich, w balu, który się odbędzie w Starym Teatrze w ostatni wtorek tegorocznego karnawału.

RAUT Z TAŃCAMI KOŁA POLONISTÓW. Koło Polonistów U. U. J. urządza w niedzielę 26 b. m. w salach Małopolsk. Tow. roln. (plac Szczepański l. 8) raut z tańcami. Początek o godz. 9 wiecz. Stroje wieczorowe, orkiestra 5 p. art. Wstęp za okazaniem imiennego zaproszenia 800 marek, akademicki 400 Mk. Dochód przeznaczony na bibliotekę Koła Polonistów.

Z teatrów krakowskich.

„DZIECI ZIEMI" T. RITTNERA. Przygotowywana z niezwykłą starannością premiera nieznanego w Polsce utworu ś. p. T. Rittnera, będzie pośmiertnym hołdem teatru J. Słowackiego dla nieodżałowanej pamięci poety, którego utwory tak entuzyastycznie przyjmował Kraków. Dla uświetnienia premiery, dyrekcya teatru zaprosiła z Warszawy jednego z najświetniejszych krytyków polskich, Adama Grzymałę Siedleckiego, który przed przedstawieniem wygłosi konferencyę o Rittnerze i jego twórczości. Role główne kreują pp.: Bednarzewska, Klońska, Kosmowska, Modzelewska, Ordyńska, Guttner, Niewiarowicz, Malinowski, Szymborski.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Od soboty w teatrze „Nowości" dane będą wspaniałe wieczory humoru i pieśni z bogatym programem i pierwszorzędnymi wykonawcami. Już w sobotę wystąpi dawno niewidziany na scenie w Krakowie Leon Wyrwicz. Nadto wystąpią znani artyści warszawscy: Janina Madziarówna ze swojemi aktualnemi piosenkami, niezrównany swym humorem Henryk Domański, świetna para baletowa Zielińscy, doskonały conferencier z aktualnymi monologami Znicz, z niezwykle wesołemi piosenkami Łoskot i inni.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 23 b. m.: „Czysty interes".
Piątek 24 b. m.: „Klątwa".
Sobota 25 b. m.: (Nowość) „Dzieci ziemi", sztuka w 3 aktach T. Rittnera.
Niedziela 26 b. m.: Po południu „Dzieje salonu", wieczorem „Dzieci ziemi" Rittnera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 23 b. m.: „Odmłodzony Adolar".
Piątek 24 b. m.: „Baron Kimmel".
Sobota 25 b. m.: „Carmen".
Niedziela 26 b. m.: Po południu „Odmłodzony Adolar", wieczorem „Trubadur".

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Trubadur" J. Verdi'ego.

Onegdajsze wznowienie „Trubadura" na scenie miejskiej Opery wypadło prawie bez zarzutu. Poza partyami chóru, który tu i ówdzie robił wrażenie bardzo chaotyczne i poza niektórymi momentami poszczególnych partyi solowych i duetowych, gdzie raczej dominowała orkiestra, a śpiew tonął w jej gwarze i huku — rewelacyą wprost był dla mnie śpiew p. J. Stępniowskiego (Trubadur Manrico) i p. Zbigniewiczównej (cyganka Azucena).

P. Stępniowski, od czasu kiedy go ostatni raz słyszałem (a przyznam się tu do winy: było to na premierze „Hrabiny") poszedł bardzo znacznie naprzód. Głos jego zyskał na sile i głębokości, zachowując przy tem swą barwę liryczną i szlachetny dźwięk metalu. Jako aktor zaś zyskał wiele na pewności gestu i ruchu. Panna A. Zbigniewiczówna rozwija swój głos szczęśliwie i systematycznie. Gdyby jeszcze miała więcej siły w górnych tonach, możnaby jej za kreacyę Azuceny złożyć gratulacye bez zastrzeżeń. Pani Hoffmanowa w roli Leonory śpiewała bardzo wdzięcznie: głos jej miękki i głęboki miał w sobie bardzo wiele rzewności i uroku młodzieńczego — a gdybyśmy mieli do zarzucenia mu jakieś „ale", to chyba byłoby ono to samo, co w głosie p. Zbigniewiczównej: górne tony za słabe. Głos p. Narożnego (hrabia de Luna) brzmiał silnie i szeroko, jednak był nieco matowy, zaś partya p. Mazanka (Fernando) była za mała dla popisu jego głosu.

Wystawienie „Trubadura" było bardzo staranne, za co wyrazy uznania należy złożyć pp. B. Wallek-Walewskiemu (kapelmistrz), K. Kniaginimowi (reżyser) i dyrekcyi opery.

a. w—ski. (w zastępstwie).

Listy gdańskie.

(Senat przeciw polskiej dyrekcyi kolejowej. — Nacyonaliści niemieccy powiększają dochody polskiego skarbu. — Z karnawału).

Od przeszło dwóch lat ma siedzibę w Gdańsku polska dyrekcya kolejowa, co leży w dobrze zrozumiałym interesie tutejszych kół handlowo-przemysłowych. Ale fakt ten sprawił, że w Gdańsku osiadło mimo trudności mieszkaniowych paręset rodzin polskich urzędników kolejowych i wzmocnił się znacznie tubylczy żywioł polski. Bojąc się o „niemieckość" Gdańska wniósł obecnie po przeszło dwuletnim namyśle hakatystyczny senat gdański na ręce w. Komisarza Ligi protest przeciwko dalszemu pozostawieniu i urzędowaniu w Gdańsku polskiej dyrekcyi kolejowej, która zarządza prócz liniami wolnego miasta również i liniami pomorskiemi. Protest motywuje senat tem, że Polska niema rzekomo prawa utrzymywać w Gdańsku urzędów i władz, których zakres działania obejmuje obszary należące do państwa polskiego. Tutejsze sfery gospodarcze oraz koła handlowe i przemysłowe, niezgadzające się z ciągłą polityką, uprawianą przez senat, szkodzącą w wysokim stopniu interesom gospodarczym Wolnego Miasta, wszczęły już akcyę za dalszem i stałem pozostawieniem w Gdańsku polskiej dyrekcyi kolejowej.

Wedle zapatrywania rządu polskiego nie przysługuje gdańskim władzom prawo do podwyższania lub obniżania taryf osobowych i towarowych na gdańskich kolejach, będących w części własnością, w części zaś administrowanych przez Polskę. Tymczasem za przykładem i małpując Rzeszę niemiecką, która na żądanie ententy musiała obecnie podnieść taryfy kolejowe w całych Niemczech, uchwalił sejm gdański znaczne podwyższenie frachtów i biletów kolejowych na liniach Wolnego Miasta, chcąc w ten sposób dokuczyć państwu polskiemu. Podwyższenie to dochodów kolejowych przysparza wyłącznie korzyść polskiemu skarbowi, a Gdańsk nie będzie mieć z tego tytułu ani feniga zysku. Tutejszy lewicowy organ „Freiheit" wyśmiewa się przy tej sposobności z nacyonalistów gdańskich, jak ci w swem bezmyślnem zacietrzewieniu politycznem pracują na rzecz Polski, przyczyniając jej większe dochody i obciążając kieszenie obywateli gdańskich.

Polonia gdańska rozbawiła się w bieżącym karnawale bądź to w domach prywatnych, bądź też na publicznych balach może nieco więcej, niż w ubiegłych latach. Najwspanialszymi z publicznych bali był bal akademicki i bal na dochód polskiego Czerwonego Krzyża.

W. P.

TELEGRAMY.

De Valera przeciw ugodzie z Anglią.

Dublin. P. A. T. (Wolff). Dziś zebrał się konwent organizacyi sinnfeinistów pod przewodnictwem De Valery, aby powziąć uchwałę, czy konwent ma się zgodzić na traktat angielsko-irlandzki. De Valera zaproponował rezolucyę, w której między innymi jest powiedziane, że jak długo nie jest załatwioną sprawa międzynarodowego uznania Irlandyi za niezawisłą republikę, organizacya sinfeinistów będzie nadal pracowała, aby uzyskać takie uznanie republiki. Przy najbliższych wyborach do parlamentu poprze organizacya tylko takich kandydatów, którzy zobowiążą się nie złożyć przysięgi na wierność królowi i nie będą uznawali przynależności Irlandyi do korony brytyjskiej. Uchwała ma zapaść jutro.

Griffith zgłosił rezolucyę akceptującą traktat angielsko-irlandzki, ponieważ daje on narodowi irlandzkiemu prawdziwą wolność.

LOUCHEUR ZA NAWIĄZANIEM STOSUNKÓW Z ROSYĄ SOWIECKĄ.

Paryż. (A. W.) Z Lyonu donoszą, że na bankiecie tamtejszego Towarzystwa dla handlu i przemysłu miał mowę Loucheur, w której zajmował się kryzysem gospodarczym w Europie, jego przyczynami, oraz sposobami polepszenia gospodarczego położenia Europy. Mówca przypisał ten kryzys wielkiej różnicy walutowej, zachodzącej między poszczególnemi państwami, oraz nadprodukcyi szczególnie w towarach metalowych.

Loucheur oświadczył się za nawiązaniem natychmiastowem rokowań z rządem sowietów, zdaniem bowiem jego, należy ze strony Francyi wypróbować rynek rosyjski, oraz położyć kres legendzie, jakoby Francya przeciwną była wszelkim rokowaniom handlowym i przemysłowym z Rosyą sowiecką.

RZĄD JAPOŃSKI PRZECIW KOMUNISTOM I ANARCHISTOM.

Londyn. (A. W.) Z Tokio donoszą, że rząd japoński doręczył parlamentowi projekt ustawy, według której komunistyczna lub anarchistyczna propaganda karaną będzie więzieniem dziesięcioletniem. Ustawa ta dotyczy również dzienników, propagujących idee komunistyczne, lub anarchistyczne.

Różne wiadomości.

Gdańsk. (A. W.) W dniu wczorajszym wyjechali do Warszawy senatorowie: Jewelowski, Volkmann, Krafft i Hildebrand, w celu wzięcia udziału w rokowaniach gospodarczych z delegatami rządu polskiego w Warszawie.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: **Benesz wyjechał** z Londynu via Paryż do Rzymu.

Paryż. (A. W.) Dzienniki francuskie omawiają w dalszym ciągu żywo nagłą zwyżkę franków francuskich, która spowodowała zniżkę licznych papierów notowanych we funtach albo dolarach.

Leafield. P. A. T. Radio. Termin ślubu ks. Mary naznaczono na dzień 28 lutego b. r. W pałacu Buckingham złożono wspaniałe dary ślubne tak z zagranicy, jak i od przedstawicieli narodu angielskiego. Liczba ich dochodzi do 1500. Uroczystość ślubu odbędzie się według dawnego ceremoniału, pełnego przepychu. Wezmą w niej udział delegacye armii i floty angielskiej.

Wiadomości gospodarcze.

EUROPEJSKIE KONSORCYUM DLA EKSPLOATACYI GÓRNOŚLĄSK. ŻELAZA. „Vossische Zeitung" donosi, że górnośląskie koła przemysłowe zamierzają utworzyć, w porozumieniu z niemieckiemi kołami gospodarczemi, wielkie ogólno-europejskie konsorcyum dla eksploatacyi żelaza, albowiem tylko tą drogą spodziewają się osiągnąć przedwojenną wytwórczość. Konsorcyum składa się z przemysłowców niemieckich i górnośląskich, dopiero później będą mogli do tegoż wstępować przemysłowcy innych krajów.

NIEDOBÓR W BUDŻECIE POLSKICH KOLEI. W związku z wiadomościami o niedoborze w budżecie kolejowym, oświadczył minister kolei Eberhardt przedstawicielowi „Rzeczypospolitej", że niedobory eksploatacyjne wynoszą 35 miliardów, z czego na należności zaliczki i t. d. przypada 11 miliardów, prócz należności zagranicznych. Po uwzględnieniu wszystkich należności, wynosi niedobór eksploatacyjny 16 miliardów. Należy tu zaznaczyć, że kolejowe taryfy polskie są o 90 proc. niższe od kolejowych taryf w Niemczech.

FABRYKA ATRAMENTU W ŚWIECIU n. W. NA POMORZU. W Świeciu na Pomorzu utworzyło się Tow. z ogr. por. pod firmą „Optima" Pierwsza Pomorska Fabryka atramentu, tuszu, laku, gumy i t. d. Firma produkuje wszelkiego rodzaju atramenty, tusze, laki do pieczętowania listów i gumy biurowe. W projekcie jest utworzenie dalszych oddziałów dla fabrykacyi ołówków, farb akwarelowych i olejnych, pasty na obuwie i innych przetworów chemicznych.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Środowe zebranie giełdowe odbywało się w usposobieniu niejednolicie mocnem dla walut i dewiz obcych. Dolary wykazywały nieco tendencyi zniżkowej, podczas gdy dla innych walut zagranicznych utrzymywał się kurs na wysokim poziomie, przyczem i marka niemiecka była dziś nieco silniejsza w przekazach. Ruch przekazowy był dość ożywiony.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie wykazują żywszego ruchu. Nabywano akcye Banku hipotecznego.

Ruch w dziale efektów przemysłowych, handlowych i górniczych nie odznaczał się wybitnem ożywieniem, a wczorajsza hausse'a akcyi Tepege zredukowaną dziś została już dość znacznie. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, Cegielski (zwyżkowo), P. T. H., Polska Nafta, Parowozy (zwyżkowo), Krakus (zwyżkowo).

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolary amer. 3850 Mk., dolary kanad. 3400 Mk., funty szterl. 16.000 Mk., franki szwajc. 710 Mk., franki franc. 335 Mk., korony duńskie 700 Mk., korony szwedzkie 860 Mk., korony norweskie 525 Mk., liry 180—190 Mk., leje 25 Mk., marki niem. 17.30 Mk., korony czeskie 69 Mk., niem. austr. korony 60 fenigów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 lutego 1922 r. L. 86

	ofiarow.	żądana	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3850·—	3950·—	3850·—
„ kanadyjskie	—·—	—	—·—
Franki francuskie	340·—	370·—	350·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—
Funty szterlingi		—·—	—
Marki niemieckie	17·	18·	17·—
Korony austryackie	—·61	—·65	—·61
„ czecho-słowackie	67·—	71·—	69·
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z 1893	85·—	87·—	—·—
4% „ „ szkolne z 1908	83·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	95·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103·—	105·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	95·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	104·—	106·—	—·—
4% „ „	[illegible]	107·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	108·—	109·—	—·—
4% „ „ 69 l.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Bku „Małopolskiego	105·—	107·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „	101·—	103·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	708·—	—·—
Bank Hipoteczny	890·—	950·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Lublin	650·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	700·—	750·—	700·
Fiber Sp. z o. odp. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275·—	325·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	820·—	950·—	900·—
C. Hartwig, Dom ekspedycyjny Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	5600·—	5900·—	[illegible]
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2300·—	[illegible]	[illegible]
Warsz. Sp. akc. Puł. Prz. I.-II. em.	1300·—	1600·—	[illegible]
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4 em.	2000·—	2100·—	[illegible]
Zakłady uzupełniające „Pocisk"	900·—	1000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1150·—	
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza			
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	6400·	7800·	
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	—·—		—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	—·—	—·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	3100·—	3300·—	3200·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3500·—	3800·—	[illegible]

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: godzina 12.35. Berlin 2.32, Holandya 196.50, N. Jork 510, Londyn 22.44, Paryż 46.30, Medyolan 25.36, Bruksela 44.50, Kopenhaga 106.90, Sztokholm 135.75, Chrystyania 86.90, Madryt 81.20, Buenos 190, Praga 935, Budapeszt 0.75, Wiedeń 1.57, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.11, autr. stempl. 0.09.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dn. 22 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 3975—3950, sprzedaż 3970, kupno 3920, marki niemieckie got.: tranz. 17.75, Gdańsk czeki: tranz. 17.40. Belgia czeki: tranz. 345—360—350, sprzedaż nie notowane, Berlin czeki: tranz. 17.40—17.80—17.60, sprzedaż 17.90, kupno 17.50, Londyn czeki: tranz. 17.200—17.700—17.750, sprzedaż 17.600 kupno 17.300. Nowy Jork czeki: tranz. 3900—4000—3800, sprzedaż 3470, kupno 3930, Paryż czeki: tranz. 360—370—365 sprzedaż 357, kupno 363, Praga czeki: tranz. 70 i pół, 72 i pół. Szwajcarya czeki: tranz. nie notowane, sprzedaż 750, kupno 746, Włochy czeki: tranz. 55—64, sprzedaż 64, kupno 63 i pół.

Podziękowanie.

W. P. Dr Teofilowi Niećiowi w Rzeszowie za sumienną i życzliwą opiekę w czasie całej choroby ś. p. z Mnerków Bronisławy Glodtowej, żony Dyrektora Urzędu sprzedaży tytoniu, składa najserdeczniejsze podziękowanie

(263) Mąż z dziećmi.

†

MARYA RUSSOCKA

córka Maksymiliana i Władysławy z Cichowskich

lat 26, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu d. 21 lutego o czem krewnych i znajomych zawiadamia pogrążona w smutku. Rodzina.

Zwłoki przewiezione będą na cmentarz parafialny w Łoniowie.

Nauka, literatura i sztuka.

NOWE WYDANIA POEZYJ L. STAFFA
Dzień duszy. Wydanie IV. Warszawa 1922. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska". Godiwa. Wydanie nowe. Warszawa 1922. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska".

Założony przed dwoma laty Instytut „Biblioteka Polska", oparłszy się na własnych, wykupionych z rąk niemieckich, zakładach graficznych w Bydgoszczy, przystąpił do systematycznej, a rzetelnej pracy wydawniczej. Jak dotąd, zdaje się, że „Biblioteka Polska" funduje swoje zasługi wydawnicze prawie wyłącznie na przedrukach, wyczerpanych w handlu księgarskim pism, znanych i uznanych autorów. a więc przedewszystkiem najpoczytniejszego z poczytnych K. Makuszyńskiego, dalej Berenta, Orkana, Żuławskiego, z poetów L. Staffa ostatnio Kasprowicza („Hymny").

Czas by już był, byśmy się zdobyli na porządne zbiorowe wydanie poezyi L. Staffa. tego wychowawcy całego pokolenia poetyckiego w Polsce. Zanim jednak zadość się stanie temu pobożnemu życzeniu, musimy się na razie zadowolić przedrukami „Biblioteki Polskiej". Rok ubiegły przyniósł przedewszystkiem najpotrzebniejszy i najcenniejszy „Wybór Poezyj", w nowym układzie i uzupełnieniu utworami lat ostatnich, koncentrującemi się w dwu zasadniczych zbiorach: emigracyjnej „Tęczy łez i krwi" i we wspaniałej zorzy wieczornej „Ścieżek polnych".

Potem poszła, nieznana dotąd zupełnie u nas, bo wydana w roku 1918 w Charkowie, wspomniana wyżej „Tęcza łez i krwi", dowodząca jeszcze raz, że Staff, ten wielki poeta marzenia, w zetknięciu z brutalną oczywistością realnego życia, zatracał swój właściwy wyraz i siłę — przestawał być sobą. Widok nędzy, bólu, krwi — budził w nim współczucie człowieka, nie potrafił jednak tchnąć ducha w jego pieśni. Z punktu widzenia czysto artystycznego „Tęcza łez i krwi" ze swem załamywaniem się pod ton okolicznościowy, z pewną chropowatością i niewykończeniem formy, stanowi obniżenie lotu poetyckiego. Pozostaje jednak tej smutnej książce wartość dokumentu, mówiącego o strasznej niedoli polskiej emigracyi, zagnanej zawieruchą wojenną w daleką, wrogą cużynę.

Po „Tęczy łez i krwi" poszły „Sny o potędze", pierwsze poetyckie słowo Staffa, rzucone przed dwudziestu laty (pierwsze wydanie 1901) przez skończonego już mistrza formy i wyrazu; wreszcie otrzymaliśmy czwarte wydanie „Dnia duszy" stanowiącego obok „Snów", „Ptakom niebieskim" i „Ścieżek polnych" fundamentalną podstawę sławy i niespożytego, trwałego dorobku poety. W tych zbiorach znajdziemy najpiękniejsze, najukochańsze i że tak powiem najbardziej programowe utwory Staffa (Odjazd w marzenie, Południe włóczęgi), czy przecudne nastroje cyklu: Przez mrok (Deszcz jesienny. Wejmuta, W mroku. Światła ukryte) w „Dniu duszy", czy te hymny wszechobejmującej miłości, modlące się o „zbawienie zbrodniarzy". o „sprzyjanie nieznającym cnoty", w „Ptakach niebieskich" czy wreszcie arcydzieła formy i wyrazu w „Ścieżkach polnych".

Z utworów dramatycznych Staffa dała nam „Biblioteka Polska" dotąd „Skarb" i udramatyzowaną balladę o lady „Godiwie" tej prerafaelickiej siostrze maeterlinckowskiej „Monny Vanny".

JÓZEF ALEKSANDER GAŁUSZKA. Uśmiechy Boga. Kraków 1922, Gebethner i Wolff.

Wydana przed rokiem „Biesiada Kameleonów" dała nam poznać J. Gałuszkę, jako poetę o pewnej zdecydowanej już fizyognomii twórczej. Znaczne pogłębienie treści duchowej, własny wyraz poetycki, opanowanie formy, a przedewszystkiem zadziwiające bogactwo i szczegółowość wnikliwej obserwacyi stanowiły zasadnicze cechy objawiającego się, młodego a pewnego siebie talentu. Po autorze „Biesiady" można się było bardzo wiele spodziewać, można było wiele od niego wymagać. Niestety — „Uśmiechy Boga" nie dają tego, co zapowiadała „Biesiada", nie stanowią dalszego, wyższego etapu na linii twórczego rozwoju. Młody poeta stanął przed groźnem niebezpieczeństwem — powtarzania samego siebie. Zamiast zdobywać i odkrywać Gałuszka odpoczywa, podając tę samą treść może tylko w lepszej, staranniej opracowanej formie. Nie wyklucza to jednak tego, że i w nowym zbiorku znajdujemy parę wierszy naprawdę pięknych i silnych, w których poznajemy dobrego znajomego z „Biesiady", w których przedewszystkiem J. Gałuszka jest samym sobą.

A więc taki: „Święty Dzień", pijana wiosenną radością opowieść o Bogu, co „zeszedł w miasta ulice i chodził z ludźmi w słońcu trotuarem", więc majestatyczne w symfonii rezurekcyjnych dzwonów „Zmartwychwstanie", gdy

„niwami Chrystus chodził Zmartwychwstały,
z rozpostartemi szeroko ramiony
ku każdej skręcał chacie — —
a dzwony
grały i grały — —
— — — — — — — — — —
gromko, potężnie. radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i ludziom i wiośnie — —

więc szumiące halnym wichrem „Święty Boże", czy wreszcie „O świcie" lub „W sadzie", z tym szerokim wszechogarniającym rzutem poetyckiego spojrzenia, z którego wywodzą się najciekawsze i najpiękniejsze karty „Biesiady".

Najsłabszą stronę obu zbiorków stanowią — nie do uwierzenia — erotyki, przeważnie chore na anemję lub wprost martwe. Są one ładne, rozumne i poprawne, ale jakby nie krwią z pod serca pisane, lecz tylko czerwonym atramentem. Uczucia młodego poety zdają się rodzić nie w sercu a w mózgu; słowa, któremi mówi nam o swej miłości pełne formalnego wdzięku i blasku, nie porywają wybuchem szczerości i siły.

Klasycznym przykładem za daleko posuniętej sensatywnej ornamentacji uczuć może być choćby: „Przyjdź Królestwo Twoje" — wzniosła ekstaza modlitwy pod rytm dziewczęcych pieszczot wyśpiewana. Satis est satis.

Na zakończenie pozwolę sobie zwrócić uwagę, że okładka pomysłu p. Folkierskiego nie przynosi ani książce ozdoby, ani wykonawcy zaszczytu. **Rajmund Bergiel.**

OSTATNI ZESZYT Nr. 11-12 „PRZEGLĄDU DYPLOMATYCZNEGO" zawiera m. i. następujące rozprawy: O organizacji służby dyplomatycznej w Polsce (F. Sobolewski). Szlakami propagandy (M. Szeser). O traktatach zawartych przez Rzeczpospolitą Polską. Konferencja w Portorose. — Sprawozdanie Ligi Nardów.

MIESIĘCZNIK PRACY. Ukazał się zeszyt 12 Miesięcznika Pracy wydanego przez Główny Urząd Statystyczny, kończący rok 1921. Treść numeru: Rozwój Ekonomiczny Polski w cyfrach (tablice i wykresy). Pośrednictwo Pracy. Koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby. Zarobki i warunki pracy. Strajki i lokauty.

MIESIĘCZNIK STATYSTYCZNY. Ukazał się zeszyt 4—6 tomu IV Miesięcznika Statystycznego, kończący rok 1921. Zeszyt w pierwszej części zawiera artykuł dr. Faustyna Rasińskiego: Obciążenie podatkowe poszczególnych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszem półroczu r. 1921. — Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statystyki celnej, oraz Analizę przebiegu Kursów na giełdzie warszawskiej w czasie od dnia 19 września do 16 listopada 1921 r.

Część druga. Biuletyn Statystyczny zawiera prócz zwykłych rubryk (Ruch naturalny ludności w miastach, Statystyka Kredytowa, Ceny ziemiopłodów), dane dotyczące przebiegu epizootyj w Rzeczypospolitej Polskiej, Handel zagraniczny w ciągu pierwszych 8 miesięcy i w listopadzie roku 1921, oraz Ludności Litwy Środkowej i pasa neutralnego pomiędzy Litwą Środkową, a Litwą Kowieńską.

Do zeszytu dołączono: Sprawozdanie Miesięczne z Handlu zagranicznego za miesiąc lipiec i sierpień.

„DROGI POLSKIE". Świeżo opuścił prasę Nr. 2 (za luty) miesięcznika polit.-gospodarczego „Drogi Polskie". Na treść numeru składają się: Artykuł 87 „Sprawa mniejszości w Polsce" — St. Sasorskiego. „Polityka rosyjska wobec międzynarodowych planów odbudowy" — B. Jawnuta, „Sprawa azotowa w czasie wojny i jej znaczenie dla Polski" — E. Kwiatkowskiego, „Budżety Polskie" — F. Rasińskiego, „Eksploatacya koni w czasie okupacyi przez Niemców" — B. Domosławskiego, „Niszczenie archiwów przez okupantów austryackich" — J. Serugi. Materyały i dokumenty. Notatki i uwagi.

Pismo podpisuje za redakcye St. Sasorski, za wydawców St. Samsonowicz. — Adres Redakcyi: Obożna Nr. 7 m. 7 w Warszawie. Cena numeru 350 Mk. kwartalnie 1.000 Mk;

ALMANACH CATHOLIQUE FRANCAIS, na rok 1922, z przedmową Mgra A. Baudrillarta, Biskupa Himensii, członka Akademii francuskiej. Paryż, nakładem firmy Bloud et Gay. Stron 480, mnóstwo rycin w tekscie. Cena 5 franków.

L'OPINION CATHOLIQUE ET LA GUERRE, napisał Imbart de La Tour, Paryż, nakładem firmy Bloud et Gay. Str. 61.

L'UNION DE LA FRANCE ET DE L'AMERIQUE. Napisał Gabryel Hanotaux, czł. Akademii franc. Wydawnictwo Komitetu „L'Effort de la France et de ses Alliés". Paryż, Str. 32. Skład główny u firmy Bloud et Gay.

L'EFFORT DE L'AVIATION ET DE NOS AVIATEURS. Napisali: Dr. Vincent i L. Millevoy. Paryż. Str. 30. Wydawnictwo i skład główny, jak wyżej.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka